

DUŃCZYCY W POGORZELI. EPIZOD Z DZIEJÓW WOJNY TRZYDZIESTOLETNEJ

Wojna trzydziestoletnia (1618-1648)¹ to konflikt, w którym – wedle słów samego króla Szwecji Gustawa II Adolfa – wszystkie wojny Europy połączyły się teraz w jedną². Przyczyną tej wojny, która spustoszyła Europę Środkową do tego stopnia, że ta przez kolejne stulecie nie była w stanie podnieść się z ruin i nadrobić strat demograficznych, stało się wystąpienie Marcina Lutera. Przybijając na drzwiach kościoła w Wittenberdze swoje słynne 95 tez, chciał doprowadzić do głębokich reform w kościele. Zamiar ten udał się, gdyż skutkiem owego wystąpienia było ponad sto lat wojen religijnych, a wojna trzydziestoletnia została nazwana ostatnią (i największą) wojną religijną Europy. Minister uzbrojenia Trzeciej Rzeszy Albert Speer, w jednym ze swoich przemówień radiowych (4 maja 1945 roku), odnosząc się do bombardowań miast niemieckich, oświadczył, że obecne zniszczenie miast można jedynie porównać do zniszczeń odnotowanych podczas wojny trzydziestoletniej. Dodał również, że za żadną cenę nie można dopuścić do tego, by straty wśród ludności (wskutek głodu i działań wojennych) osiągnęły poziom taki, jak podczas tego konfliktu³. Do dzisiaj Niemcy uważają, że wojna trzydziestoletnia była największą katastrofą w ich historii, większą nawet niż obie wojny światowe. Biała Góra, Breitenfeld, Lützen, Nördlingen – to ogromne bitwy, które stały się symbolami zmagania europejskich mocarstw i nasuwają się automatycznie, gdy mówimy o wojnie trzydziestolet-

¹ Literatura na temat tego konfliktu w Polsce jest dość bogata, dla przykładu zob.: Z. Anusik, *Gustaw II Adolf*, Wrocław 2009; R. Brzezinski, *Lützen 1632. Apogeum wojny trzydziestoletniej*, Kraków 2008; H. Delbrück, *Nowożytna sztuka wojenna*, Oświęcim 2016; P. Englund, *Lata wojen*, Gdańsk 2003; R. Fuła, *Dramat Europy. Wojna trzydziestoletnia (1618-1648) a kraje Korony Czeskiej*, Wrocław 2015; G. Larsson, L. E. Wolke, N. E. Villstrand, *Wojna trzydziestoletnia. Europa i świat 1618-1648*, Warszawa 2010; G. Parker, *Wojna trzydziestoletnia*, [w:] *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, red. A. Mączak, cz. II, Warszawa 1992, s. 98-136; Ł. Tekla, *Wojna trzydziestoletnia na Górnych Łużycach*, Racibórz 2010; *Wojna trzydziestoletnia (1618-1648) na ziemiach nadodrzańskich*, red. K. Bartkiewicz, Częstochowa 1993.

² H. O. Lund, *Dynastia wojowników. Wojny Szwecji 1611-1721*, Poznań 2015, s. 85.

³ Tamże, s. 12.

niej. Cóż zatem wspólnego z tym ogromnym, niemalże ogólnoeuropejskim konfliktem, miało małe miasteczko na południu Wielkopolski – Pogorzela? Cóż sprawiło, że wprzęgnięte zostało w wir tej wojny i stało się jednym z epizodów tego trzydziestoletniego konfliktu? Aby móc wyjaśnić tę kwestię, musimy zagłębić się szerzej w jeden z etapów tej wojny.

Zmagania państw Rzeszy Niemieckiej zrzeszonych w Unii Ewangelickiej (wraz z sojusznikami) z ekspansjonistycznymi Habsburgami (i ich powiernikami) można podzielić na cztery główne etapy: czesko-palatynacki (1618-1624), duński (1625-1629), szwedzki (1630-1635) oraz francusko-szwedzki (1635-1648). Działania wojenne rozpoczęte od słynnej defenestracji praskiej, bardzo szybko zaczęły rozszerzać się na obszar Czech, a później objęły kolejne państwa. Nasze rozważania będą skupiać się na okresie duńskim tej wojny, ponieważ to wówczas doszło do wydarzeń, które doprowadziły do pogorzelskiego epizodu wojny trzydziestoletniej.

Wpadkom w Czechach i Rzeszy Niemieckiej uważnie przyglądały się państwa skandynawskie, w tym król Danii (z wyznania luteranin) Chrystian IV. Pacyfikacja Czech oraz obalenie tzw. „króla zimowego” Fryderyka V doprowadziło w Rzeszy do wyraźnej przewagi Habsburgów, którzy wykorzystując sprzyjającą wojenną koniunkturę, rozkazali konfiskować majątki protestantom⁴. Zaniepokojony duński monarcha obawiał się, że wojska Ligi Katolickiej (reprezentowanej przez Habsburgów) zdobędą znaczne wpływy w Niemczech i zagrożą pozycji jego państwa nad Bałtykiem. W związku z rosnącym zagrożeniem Chrystian IV postanowił przyłączyć się do zmagania po stronie protestanckiej. Królestwo Danii wystawiło blisko 30 000 żołnierzy, a dowództwo nad nimi objął Peter Ernst Mansfeld.

Armia duńska zmierzyła się z wymagającym przeciwnikiem. Wojskami cesarskimi dowodził Albrecht Wenzel Eusebius von Wallenstein⁵, który dość szybko uporał się ze skandynawskim przeciwnikiem. Wojska Mansfelda poniosły dwie ciężkie klęski: pierwszą pod Rösslau (w kwietniu 1626 roku), a drugą na moście pod Dessau (w maju 1626 roku). Po dwóch klęskach zdezorganizowana armia duńska zebrała ponownie swoje siły w Brandenburgii, jednak w sierpniu Mansfeld znów doznał dotkliwej porażki, tym razem w bitwie pod Lutter am Barenberge. Trudną sytuację, w jakiej znalazł się duński dowódca, polepszyło przybycie posiłków pod wodzą Johanna

⁴ Na temat czeskiego etapu wojny zob. m.in.: W. B i e r n a c k i, *Biała Góra 1620*, Gdańsk 2006; t e g o ż, *Wojna trzydziestoletnia. Powstanie czeskie i wojna o Palatynat 1618-1623*, t. I, Zabrze-Tarnowskie Góry 2008, t. II, Zabrze-Tarnowskie Góry 2010; t e g o ż, „*Tod-march*”. *Kampania wojsk katolickich 1620 roku*, t. I, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013, t. II, Zabrze-Tarnowskie Góry 2013.

⁵ Więcej informacji na temat tego cesarskiego wodza można znaleźć w jego biografii: J. J a n á č e k, *Śmierć Wallensteina*, Katowice 1988.

Ernsta von Sachsen-Weimara⁶. Po połączeniu sił dowódcy zdecydowali dalszą walkę prowadzić na Śląsku. Tutaj odnosili sukcesy. Ośmieleni pomyślną koniunkturą wojenną postanowili wesprzeć powstańców węgierskich Gábora Bethlena. Sytuacja jednak nagle zmieniła się, bowiem pod koniec 1626 roku zmarł zarówno Mansfeld, jak i książę von Sachsen-Weimar⁷. Armia duńska znalazła się pod wodzą Joachima von Mitzlaffa⁸ i szybko utraciła inicjatywę operacyjną na rzecz wojsk cesarskich.

Wiosną 1627 roku wojska Wallensteina rozpoczęły ofensywę na Dolnym Śląsku. Sytuacja wojsk duńskich stawała się ciężka. Zgodnie z planami króla duńskiego Chrystiana IV, jego siły miały połączyć się z powstańcami węgierskimi, a następnie wyruszyć na Pomorze. W czerwcu tego roku wojska cesarskie pod wodzą Gabriela Pechmanna von der Schönaua przystąpiły do systematycznej likwidacji duńskich garnizonów (m.in. w Nysie i Karniowie). Von Mitzlaff na czele 7 000 żołnierzy wyruszył na Koźle⁹. Duńczykom odcięto drogę na Węgry oraz Pomorze, a następnie zaczęli być spychani w głąb Dolnego Śląska, zbliżając się do granicy z Rzeczypospolitą. Pod Koźlem von Mitzlaff poniósł klęskę i na czele 4 000 żołnierzy wycofał się z tego miasta. Wojska cesarskie Pechmanna przyciskały Duńczyków, którzy w szybkim tempie zaczęli opuszczać kolejne miejscowości. 13 lipca Pechmann znajdował się w Twardogórze, a 14 lipca Duńczycy opuścili już Namysłów i ruszyli w kierunku Milicza. Dla dowódcy cesarskiego stało się jasne, że wróg powziął zamiar wkroczenia na terytorium neutralnej Rzeczypospolitej. W związku z tym wysłał list do pułkownika Albrechta von Wangersky'ego, który był komendantem w Wąsoszu, z informacją, że siły Pechmanna rozłożą się w okolicy, ponieważ chcą kontrolować poczynania Duńczyków po ich wkroczeniu do Polski¹⁰.

⁶ G. Larsson, L. E. Wolke, N. E. Villstrand, *Wojna trzydziestoletnia...*, s. 64-75.

⁷ Mimo iż wspomniani dowódcy zmarli, siły, które operowały na Śląsku i później w Rzeczypospolitej, zwyczajowo nazywano „mansfeldczykami” lub „wajmraczykami”. Te potoczne nazwy funkcjonują w źródłach z epoki oraz pojawiają się również w literaturze przedmiotu jako synonimy tego zgrupowania wojskowego.

⁸ W omawianym okresie był w stopniu pułkownika. Jego nazwisko występuje również w następujących wariantach zapisu: Metzlauff, Meitzlauff, Mizlau. Więcej informacji na temat tej postaci zob.: <http://bit.ly/2hezp1f> [dostęp: 10 stycznia 2017 roku].

⁹ Działania wojenne na Śląsku omówił J. Maroń, *Wojna trzydziestoletnia na Śląsku Aspekty militarne*, Racibórz 2008.

¹⁰ W siłach dowódcy cesarskiego znajdowała się lekka jazda złożona z Kozaków i Chorwatów, dlatego w liście do komendanta Wąsosza poprosił, by ten usunął bydło i konie z wiosek, ponieważ jego lekka jazda: „niszczy jak żywy diabeł”. Niestety, mimo ostrzeżeń pogranicze polsko-śląskie zostało splądrowane przez te oddziały; J. O. Opele, *Der niedersächsisch-dänische Krieg*, t. III, *Der dänische Krieg von 1627 bis zum Frieden von Lübeck 1629*, Magdeburg 1894, s. 268.

Rzeczypospolita nie chciała angażować się w wojnę trzydziestoletnią i zachowywała wobec niej neutralność¹¹. Poza tym w lipcu 1627 roku zaangażowana była w walki ze Szwedami na północy i wschodzie, zatem nie posiadała znaczących sił na zachodzie. To wszystko spowodowało, że pojawienie się Duńczyków nad granicą z Polską wywołało niemałe zaskoczenie, co przyczyniło się do łatwiejszego wniknięcia wrogich sił na terytorium Rzeczypospolitej. Armia von Mitzlaffa bez przeszkód mogła operować w Wielkopolsce i obrać drogę do Nowej Marchii. Pierwsze oddziały przekroczyły granicę 13 lipca niedaleko Buczyny¹². Nie obyło się bez walk. Po zajęciu Buczyny wygłodniałe żołnierze duńscy ruszyli pod Odolanów, który obległy, a następnie splądrowały dobra przygodzickie należące do Rafała Leszczyńskiego i udały się pod Krotoszyn¹³. Jak już wspomnieliśmy, całość zgrupowania liczyła około 4000 żołnierzy. Gdy znaleźli się pod Krotoszynem 14 lipca, doszło do rozłączenia sił duńskich¹⁴. Cel wyprawy był oczywisty, wygłodniałe i pozbawione zaopatrzenia wojska duńskie, na terenach nietkniętych wojną, mogły napełnić puste wozy wszelkim dobrem.

Od sił von Mitzlaffa odłączył się oddział pułkownika Wolfa Heinricha von Baudissina¹⁵, który składał się z rajtarów oraz dragonów. Źródła, niestety, nie precyzują, jak liczny był ten oddział. Szacunkowo możemy go określić na liczbę około 1 000 jeźdźców. Z pewnością miały być to siły wystarczające do zapewnienia bezpieczeństwa w wyprawie łupieżczej, lecz nie na tyle wielkie, by nadto osłabić główne zgrupowanie von Mitzlaffa oraz by sprawniej przeprowadzić przymusowe rekwizycje. Jazda von Baudissina skierowała się w stronę Pogorzeli, grabiąc po drodze napotkane wioski.

¹¹ Na temat Rzeczypospolitej i jej stosunku do wojny trzydziestoletniej zob. m.in.: R. L o l o, *Rzeczypospolita wobec wojny trzydziestoletniej. Opinie i stanowiska szlachty polskiej 1618-1635*, Pułtusk 2004; M. J. S e r w a n s k i, *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618-1648)*, Poznań 1986.

¹² Pod tym miastem wojska duńskie rozbiły formowany dla Rzeczypospolitej regiment piechoty księcia Adolfa von Holsteina, *Theatrum Europaeum 1617 biß 1629 excl. mit vieler fürnehmer Herrn und Potentaten Contrafacturen, wie auch berühmter Städten, Vestungen, Pässen, Schlachten und Belägerungen eygentlichen Delineationen und Abrissen gezieret*, [dalej: *Theatrum Europaeum*], Frankfurt am Main 1662, s. 991.

¹³ Tamże, s. 991.

¹⁴ A. S z e l a g o w s k i, *O ujście Wisły. Wielka wojna pruska*, Warszawa 1905, s. 173.

¹⁵ Wolf Heinrich von Baudissin (1579–1646) – dowódca kawalerii protestanckiej, feldmarszałek. Podczas służby u króla Danii w 1625 roku, w wieku 28 lat, uzyskał stopień pułkownika. Dalszą karierę wojskową związał z Erichem von Mansfeldem. Po rozbiciu jego sił wyrpawiał się po łupy do Wielkopolski. Resztę swej kariery związał z królem szwedzkim Gustawem II Adolfem, który awansował go do stopnia feldmarszałka.



*Wolf Heinrich von Baudissin (1579–1646)
– pułkownik, który złupił Pogorzelę i okolice*

Nim przejdziemy do dalszych wydarzeń związanych z wyprawą von Baudissina, warto zwrócić uwagę na poczynania reszty zgrupowania von Mitzlaffa. Będąc w Krotoszynie, Duńczycy postanowili skierować się do

Leszna (*nach Krotoschin zu auf Lissa*)¹⁶. Oznacza to, że wojska te musiały przejść przez Baszków, Kobylin, Pudliszki, Krobię oraz Poniec. Dlaczego przemieszczały się akurat tą drogą? Ponieważ przez wymienione wyżej miejscowości w XVII stuleciu wiodły trakty handlowe w kierunku Pomorza, a poza tym były to szlaki, które znajdowały się w najlepszym stanie (oczywiście patrząc na jakość dróg w XVII wieku)¹⁷. Zgrupowanie wojsk duńskich, zmierzając do Leszna, z pewnością nie zachowywało wzorowej dyscypliny, zatem założyc możemy, że poszczególne miasta i wioski znajdujące się na trasie marszu zostały ogołocone z żywności.

Właścicielem Pogorzeli w przeddzień wkroczenia Duńczyków był Stanisław Pogorzelski, dworzanin królewski, który z czasem zrobił niemałą karierę. W 1628 roku prowadził na sejmik średzki legację królewską, w 1640 roku został starostą powidzkim, następnie kasztelanem rogozińskim, by w końcu otrzymać kasztelanie kaliską. Podczas elekcji w roku 1632 swój głos oddał na królewicza Władysława. Od roku 1643 roku pełnił funkcję rezydenta przy królu. Po śmierci Cecylii Renaty – żony Władysława IV, asystował przy ciele zmarłej od Wilna, aż do wkroczenia na ziemie koronne. W 1627 roku w Pogorzeli trwał spór wokół kościoła parafialnego i jego przynależności. Kościół przechodził kilka razy z rąk protestantów do rąk katolików i na odwrót. Niepokoje na tle religijnym w tym małym miasteczku były na tyle duże, że arbitrować sprawie musiał starosta poznański¹⁸.

Jak już wspomnieliśmy wyżej, pułkownik von Baudissin 14 lipca odłączył się od sił głównych w Krotoszynie i ruszył w stronę Pogorzeli. W mieście stanął 15 lipca. Co prawda źródła nie precyzują dokładnie tej daty, natomiast musimy wziąć pod uwagę zakres czasowy wydarzeń. Wiedząc, że 13 lipca Duńczycy wkroczyli do Rzeczypospolitej oraz mając na uwadze, że zgrupowanie von Baudissina połączyło się z von Mitzlaffem w Gorzowie Wielkopolskim 18 lipca, możemy założyc, że łupieżczy rajd na Pogorzela nastąpił właśnie 15 lipca.

Duńczycy złupili Pogorzela oraz okoliczne wioski. Zapewne stan miasta po tych wydarzeniach był opłakany. Von Baudissin dowiedział się również, że w pobliskim Borku znajdują się bogate wota kościoła zdzieskiego. Pułkownik długo się zastanawiał. Chcąc wzbogacić się, powziął decyzję o splądrowaniu kościoła oraz samej miejscowości. Jego zamiar został udaremiony w dość prozaiczny sposób, ponieważ nie mógł znaleźć żadnego przewodnika. Mimo to ruszył w drogę, licząc na łut szczęścia. Wybrał jednak

¹⁶ J. O p e l, *Der niedersächsisch-dänische Krieg...*, s. 268.

¹⁷ O traktach handlowych w ówczesnej Rzeczypospolitej zob.: M. W o l a n s k i, *Związki handlowe Śląska z Rzeczypospolitą w XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Wrocławia*, Wrocław 1961, s. 42 i nast.

¹⁸ Szerzej na temat kościoła w Pogorzeli w XVII wieku zob.: K. R y b k a, *Historia kościoła św. Michała Archaniola w Pogorzeli*, Pogorzela 2013, s. 20-31.

nie ten trakt i zamiast w Borku znalazł się w Szelejewie, gdzie splądrował dobra Andrzeja Pogorzelskiego. Po tym wydarzeniu ruszył w stronę Gostynia, a następnie na Kościan, gdzie miał się połączyć z siłami głównymi, które przeprowały się przez Obrę¹⁹.

Główne siły duńskie von Mitzlaffa dotarły 18 lipca do Skwierzyny. Chciano ruszyć dalej do Gorzowa, jednak ich marsz zablokował brandenburski pułkownik Hildebrand von Kracht. Von Baudissin przybywając do Kościana, planował przekroczyć Obrę, jednak zastał tam spalone mosty. Jednocześnie tylną straż jego wojsk, dowodzoną przez pułkownika Heinricha von Holka, nieopodal Kościana zaatakowali Polacy, zadając Duńczykom niewielkie straty. Von Baudissin po odnalezieniu brodu ruszył w kierunku Grodziska. Tam jednakże drogę zastawił mu von Kracht z wieśniakami. Nie mogąc przekroczyć rzeki, von Baudissin ruszył dalej pod Santok, do którego dotarł 19 lipca. Dalsze koleje marszu Duńczyków zawiodły ich na pole bitwy pod Granowem, gdzie 24 lipca doszło do starcia, w wyniku którego wojska duńskie zostały rozbite.

Szlachta województwa wielkopolskiego nie bagatelizowała sprawy, choć odpowiednie uniwersały zostały wydane dopiero pod koniec lipca, czyli już po wydarzeniach, jakie zaszły w Pogorzeli i jej okolicach. 25 lipca generał-starosta Wielkopolski Adam Sędziwój Czarnkowski²⁰ wydał uniwersał zwołujący lokalne pospolite ruszenie na 30 lipca:

[...] oznajmuję, iż część wojska księcia waimarskiego i Mansfelda pozostałego, niemogąc wytrzymać potęgi wojsk cesarza J.M. przez Wielgo Polskie, jako o tym K.J.M. przez uniwersały swe przestrzegał, do Gustawa albo do Duńczyka przechodzą i już za granice do Korony wszedzą ludzi zabierają, wsi palą i hostilia quaque wykonują²¹.

Nie był to jedyny uniwersał Czarnkowskiego, bowiem w dalszych dniach doprecyzował informację, sugerując, by pospolite ruszenie zebrało się tylko w tych powiatach, które były zagrożone. Generał Wielkopolski był jed-

¹⁹ A. B r a n d o w s k i, *Parafia borecka podczas napadu szwedzkiego od roku 1655 do roku 1657*, „Warta”, r. IV, nr 197-208, Poznań 1878, s. 2195; G. J. B r z u s t o w i c z, *Bitwa pod Granowem 1627...*, s. 103; J. Ł u k a s i e w i c z, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych, kościółków, kaplic, klasztorów, szkółek parochialnych, szpitali i innych zakładów dobroczynnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1859, s. 79-80, 135-136; J. O. O p e l, *Der niedersächsisch-dänische Krieg...*, s. 268; *Theatrum Europaeum*, s. 991.

²⁰ Generał-starosta/starosta generalny – było to stanowisko niesenatorskie. Jego kompetencje obejmowały zwierzchnictwo nad grodami, stąd też wynikała nazwa urzędu: starosta generalny, generał. W przypadku Wielkopolski generał-starosta obsadzał urzędnikami siedem grodów: poznański, kaliski, krościeński, gnieźnieński, pyzdrowski, koniński i kcyński, Z. G l o g e r, *Encyklopedia staropolska (ilustrowana)*, t. II, Warszawa 1901, s. 182.

²¹ *Akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego*, t. I, cz. II, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962, s. 231-232.

nak świadom, że reakcja na wkroczenie wojsk duńskich była spóźniona i że największe zagrożenie minęło, bowiem wroga armia opuściła już Wielkopolskę. Warto przytoczyć również inny fragment:

Więc iż, jako mam wiadomość, i drugie wojsko tych Wajmarczyków, i potężniejsze, za tymi, którzy tu już z krajów naszych wielgopolskich ubiegają, następować by miało, czego obojga przecie nie mamy certitudinem, czy oni już pierwszy wyszli, czy też ci nowi następują, tedy nie chcąc wm. moich panów darmo do miejsca pewnego, które miało być oznaczone trudzić²².

Ten fragment bardzo dobrze obrazuje, jak szlachta była słabo rozeznaną w kwestii tego, z jak licznym wojskiem ma do czynienia. To również pokazuje opieszałość w obliczu zagrożenia. Stan podniesionego ryzyka Czarnkowski zalecał utrzymać do 8 sierpnia.

Jak zatem widać, mimo że Rzeczypospolita formalnie nie była stroną wojny, to jednak została mimowolnie wplątana w wydarzenia, które doprowadziły do tego, że na ziemiach dzisiejszego powiatu gostyńskiego grasowały wojska duńskie, grabiąc i niszcząc wiele miejscowości. Jednym z takich miast była Pogorzela – miasteczko niewielkie, które jednak wskutek wielkiej europejskiej wojny znalazło się w annałach konfliktu trwającego trzydzieści lat. Skutkiem tych zmagani były ogromne przetasowania geopolityczne w Europie.

²² Tamże, s. 233.